

Korespondencyjne starcie prezydenta i premiera

14 sierpnia 2015

Prezydent Duda w wywiadzie dla „Faktu” udowodnił, że nie ma raczej mowy o pokojowym współistnieniu z rządem PO. To zapowiada ostre przepychanki podczas kampanii wyborczej.

Prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla brukowca „Fakt”, udzielił dość ostrej reprymendy rządowi Ewy Kopacz sugerując, że problem niedożywionych dzieci po pierwsze w Polsce istnieje, po drugie obciąża rząd i kraj. Pośrednio wskazał zatem, że to władza PO doprowadziła do sytuacji, w której wśród najmłodszych Polaków jest całkiem pokaźna grupa, która nie je do syta, co może się później odbić na ich zdrowiu w dorosłym życiu. Duda podkreślił, że jeżeli rząd nie zajmie się problemem realnego wsparcia dla dzieci z najbiedniejszych rodzin, to on sam przystąpi do prac nad projektem ustawy dotyczącej tego problemu i złoży go zgodnie z przysługującymi mu prerogatywami. Zwrócił uwagę, że przedstawiciele rządu wypaczają jego słowa.

Ewa Kopacz ze swej strony odpowiedziała prezydentowi używając dość zaskakujących argumentów.

„Kiedy ktoś mówi o tym, że w Polsce dzieci głodują, daje argument naszym niekoniecznie przyjaciółom, którzy dzisiaj wykorzystują to w rosyjskiej propagandzie przeciw Polsce” – mówiła premier podczas gospodarskiej wizyty w Krotoszynie. Ten – eufemistycznie rzecz ujmując – niemądry sposób argumentacji świadczy nie tylko o tym, że pani premier nie czyta danych dostarczanych przez wiarygodne instytucje, ale też o gotowości do zastosowania każdego chwytu w walce politycznej z prezydentem. Polska Akcja Humanitarna informowała, że ponad 200 szkół rocznie zwraca się do samej tylko PAH o pomoc w dofinansowaniu żywienia dzieci, zaś PCK donosiło pod koniec

zeszłego roku, że ponad pół miliona dzieci jest niedożywionych lub po prostu głodnych. Wypowiedź pani premier w Krotoszynie na tle tych danych po prostu ją kompromituje.

Niezależnie od poziomu korespondencyjnej polemiki Kopacz i używania bez związku argumentu rosyjskiej propagandy, ta wymiana zdań świadczy dowodnie o tym, że kampania wyborcza między PO a PiS będzie wyjątkowo agresywna, a obie strony wykorzystywać będą bez żenady swoich ludzi na eksponowanych stanowiskach państwowych: premiera i prezydenta.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu